



Jakub Bornio

## Wzmożenie w zakresie inicjatyw dotyczących bezpieczeństwa w Europie – efekt Trumpa?

Po wyborach prezydenckich w USA z 5 listopada 2024 r., których wpływu na architekturę bezpieczeństwa międzynarodowego nie da się przeszacować, nastąpiła intensyfikacja inicjatyw mających znaczenie dla środowiska bezpieczeństwa w Europie. Wybór Donalda Trumpa na 47. prezydenta USA stał się katalizatorem szeregu działań podejmowanych przez liderów kluczowych dla bezpieczeństwa Europy państw. Obejmowały one jakościowe zmiany zarówno w zakresie pomocy Ukrainie, jak też w kontekście polityki odstraszania i obrony NATO oraz konsolidacji europejskich członków Sojuszu.

**Zarys problemu.** Środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego jest determinowane nie tylko przez kształt i zmiany w strukturze międzynarodowej, ale również przez uwarunkowania wewnątrzpaństwowe. Stąd też, analizując polityki zagraniczne i bezpieczeństwa państw demokratycznych, relatywnie dużo uwagi poświęca się cykлом wyborczym i samym wyborom oraz temu, jaki wpływ ich rezultat może mieć na agendę międzynarodową danego państwa. Wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych z listopada 2024 r. były istotne nie tylko ze względu na znaczenie tego państwa dla międzynarodowego systemu bezpieczeństwa, ale także na niepewność związaną z przyszłą polityką zagraniczną prowadzoną przez prezydenta Donalda Trumpa. Obawy budzi przede wszystkim jego polityka wobec procesów bezpieczeństwa w Europie<sup>1</sup>. Wydaje się, że już sam wynik wyborów prezydenckich w USA zdynamizował podejmowane jeszcze w okresie przekazania władzy w Białym Domu inicjatywy dotyczące bezpieczeństwa w Europie.

**Wsparcie administracji Joe Bidena dla Ukrainy.** Po blisko trzech latach od rozpoczęcia pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę coraz bardziej oczywiste jest, że wysiłki zbrojne Ukrainy w skali i intensywności, jaką charakteryzują się one obecnie, są możliwe jedynie dzięki ciągłemu zachodniemu wsparciu wojskowemu, a głównym donatorem systemów uzbrojenia pozostają USA<sup>2</sup>. Administracja prezydenta Joe Bidena uczyniła wsparcie dla Ukrainy częścią swojego dziedzictwa, a porażka wyborcza Kamali Harris, której prezydent Biden ustąpił miejsca w wyścigu prezydenckim, jedynie zintensyfikowała te wysiłki.

W połowie listopada USA wyraziły długo oczekiwaną przez Ukrainę zgodę na użycie taktycznych pocisków balistycznych ATACMS (ang. *Army Tactical Missile System*) do rażenia celów na terytorium Rosji. Decyzja ta była przedstawiana głównie jako odpowiedź na uprzednią eskalację i internacjonalizację konfliktu ze strony Rosji, którą miało być wsparcie Rosji przez oddziały północnokoreańskie, ale zwycięstwo D. Trumpa dało administracji J. Bidena kolejny powód, a być może nawet pretekst do jej podjęcia. Założenie to jest związane z zapowiadaniem przez prezydenta elekta rychłym rozpoczęciem rozmów pokojowych, które miałyby zamrozić konflikt, i obawami, czy będzie on udzielał dalszego wsparcia Ukrainie. Decyzja o zgodzie na użycie pocisków ATACMS do ataków na terytorium Rosji może być zatem z łatwością przedstawiana przez stronę amerykańską jako podjęta pod wpływem czynników wewnątrzamerykańskich<sup>3</sup>, a nie związana z chęcią wspinania się po drabinie eskalacyjnej i pogłębiania konfrontacji z Rosją. W założeniu powinno to minimalizować gotowość adwersarza do dalszej

<sup>1</sup> A w mniejszym stopniu polityka sojusznicza USA względem państw bliskowschodnich czy Azji i Pacyfiku.

<sup>2</sup> Dysproporcje w skali wojskowego wsparcia USA i Europy były widoczne szczególnie w pierwszym roku wojny.

<sup>3</sup> W obawie przed zaprzestaniem dozbierania Ukrainy przez nową administrację, a zatem dokonana w ostatnim możliwym momencie.

eskalacji napięć<sup>4</sup>. Co więcej, byłyby to ostatni moment na poprawę pozycji negocjacyjnej Ukrainy przed potencjalnymi rozmowami pokojowymi. Komplementarna z powyższymi założeniami byłaby również decyzja prezydenta Bidena o przekazaniu Ukrainie min przeciwpiechotnych, którą podjęto w podobnym czasie i o której poinformowano 20 listopada 2024 r.

**Dyskusja o podniesieniu poziomu wydatków obronnych.** Wypowiedzi D. Trumpa z okresu kampanii wyborczej budziły również niepokój co do amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa dla państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, które nie przekraczają progu 2% PKB wydatków na obronność, ustalonego jeszcze w 2014 r. na szczycie Sojuszu w Newport. Choć wypowiedziom tym, które pojawiały się przecież w warunkach kampanijnych, niekiedy przypisywane jest zbyt duże znaczenie<sup>5</sup>, to należy wskazać, że za poprzedniej prezydentury D. Trumpa nieproporcjonalnie niskie wydatki na obronność niektórych europejskich członków NATO<sup>6</sup> były jedną z przyczyn napiętych relacji bilateralnych. Łączenie kwestii gwarancji politycznych z wydatkowaniem określonych środków na zbrojenia jest także związane z transakcyjnym charakterem polityki administracji Trumpa oraz potencjalnymi zyskami, jakie militaryzacja generuje dla amerykańskiego przemysłu obronnego.

To właśnie usztywnione stanowisko D. Trumpa w tym zakresie oraz zagrożenie ze strony Rosji, które nie zniknie w dającej się przewidzieć perspektywie, są głównym motorem napędowym dyskusji na temat podniesienia wydatków zbrojeniowych do poziomu 3% PKB. Propozycja przedstawicieli Polski, którzy jeszcze w pierwszym kwartale 2024 r. wyszli z taką inicjatywą, zyskała szersze poparcie dopiero w ostatnich tygodniach. Należy to wiązać m.in. ze zwycięstwem D. Trumpa w wyborach prezydenckich i faktem, że podnosił on tę kwestię już w sierpniu 2024 r.<sup>7</sup> Jeszcze we wrześniu 2024 r. przychylnie do propozycji odnieśli się przedstawiciele Litwy<sup>8</sup>, która w przyszłym roku ma wydatkować na obronność ok. 3,5% PKB, a niektórzy liderzy brytyjskiej partii konserwatywnej postulowali podniesienie wydatków na obronność również przez Zjednoczone Królestwo<sup>9</sup>. Kwestia ta zyskała szerszy rozgłos po przemówieniu sekretarza generalnego NATO Marka Ruttego z 12 grudnia 2024 r., w którym nawoływał on do zwiększenia wydatków do poziomu minimum 3% PKB<sup>10</sup>. Pozytywnie do tej propozycji odniósł się także m.in. minister obrony Włoch Guido Crosetto<sup>11</sup>. Podnoszenie przez sekretarza Ruttego tej kwestii budzi jednak wątpliwości i skłania do krytycznej refleksji nad urzeczywistnieniem tych planów. Sam Rutte przez blisko 14 lat był premierem Królestwa Niderlandów, które poziom wydatków na obronność rządu 2% PKB osiągnęło dopiero w tym roku. Kwestia ta ma stanąć na agendzie Rady Północnoatlantyckiej w przyszłym roku, a państwa miałyby osiągnąć 3-procentowy poziom wydatków na obronność do 2030 r.

**Inicjatywy polityczne.** Zwycięstwo D. Trumpa zintensyfikowało również podejmowane przez europejskich liderów NATO inicjatywy polityczne. 19 listopada w Warszawie odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych w tzw. formacie Wielkiej Piątki UE oraz Zjednoczonego Królestwa, w którym uczestniczyła także Kaja Kallas, wysoki przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Niespełna miesiąc później spotkanie w tym samym formacie odbyło się w Berlinie, a zwyczaj tych konsultacji politycznych ma być

<sup>4</sup> W odpowiedzi na tę decyzję Rosja uderzyła w miasto Dnipro pociskiem skonstruowanym na bazie systemu RS-26 Rubież, klasyfikowanym jako międzykontynentalny pocisk balistyczny (ICBM) lub pocisk pośredniego zasięgu (IRBM). Byłoby to pierwsze użycie w warunkach bojowych pocisku ICBM.

<sup>5</sup> Nie jest tak, że gwarancje USA dla Europy są transakcją korzystną jedynie dla tej drugiej strony. Zaangażowanie USA w Europie jest elementem szerszej strategii tego państwa, polegającej m.in. na stabilizowaniu środowiska międzynarodowego poprzez rozciągnięty w tzw. Limitofie system sojuszy, który ogranicza możliwość ekspansji potencjalnych eurazjatyckich adwersarzy USA. Dlatego też analizowanie przyszłej polityki administracji D. Trumpa jedynie w oparciu o wypowiedzi z okresu kampanii jest zbyt daleko idącym uproszczeniem.

<sup>6</sup> Szczególnie tych o wysokim stopniu rozwoju gospodarczego, takich jak Francja, Niemcy czy Królestwo Niderlandów.

<sup>7</sup> <https://defence24.pl/polityka-obronna/trump-czlonkowie-nato-powinni-wydawac-3-pkb-na-obrone>

<sup>8</sup> <https://www.lrt.lt/en/news-in-english/19/2353075/lithuania-aims-to-boost-defence-budget-to-over-3-of-gdp-president>

<sup>9</sup> <https://chamberuk.com/can-britain-afford-to-spend-3-of-gdp-on-defence/>

<sup>10</sup> [https://www.nato.int/cps/en/natohq/opinions\\_231348.htm](https://www.nato.int/cps/en/natohq/opinions_231348.htm)

<sup>11</sup> Choć swoje poparcie uzależnił od zmian w systemie prawnym Unii Europejskiej, <https://www.ilfoglio.it/politica/2024/12/13/news/piu-soldi-alla-nato-e-ora-di-un-patto-trasversale-parlano-crosetto-e-guerini-7240752/>

kontynuowany. Już samo zainicjowanie spotkania jest wyraźnym sygnałem, że w Europie obecne są obawy co do przyszłej polityki zagranicznej USA, ale także świadomość potrzeby wzięcia większej odpowiedzialności za architekturę bezpieczeństwa w regionie.

Na początku grudnia kanclerz Niemiec Olaf Scholz udał się z niezapowiedzianą wizytą do Kijowa, gdzie ogłosił nowy pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Wizyta ta nie przyniosła jednak przełomu w sprawie przekazania Ukrainie pocisków manewrujących TAURUS, a tym samym zgody Niemiec na przełamanie tabu dotyczącego rażenia celów w Rosji przy użyciu zachodniego uzbrojenia. Należy także pamiętać, że równie istotnym czynnikiem, który doprowadził do tej wizyty, jest trwająca w Niemczech kampania przed spodziewanymi przedterminowymi wyborami w tym państwie. Przekazanie Ukrainie pocisków TAURUS stało się zresztą elementem niemieckiej kampanii. O. Scholz jest przeciwnikiem takiego działania, ale w przypadku zwycięstwa w wyborach zapowiada je lider Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) Friedrich Merz. Po katastrofie wizerunkowej, z jaką zmagali się Niemcy w pierwszych miesiącach wielkoskalowej wojny na Ukrainie, celem rządu Niemiec jest utrzymywanie wizerunku największego europejskiego donatora pomocy wojskowej, finansowej i humanitarnej względem Ukrainy.

12 grudnia z wizytą w Warszawie przebywał prezydent Francji Emmanuel Macron, który przedstawił swoją propozycję gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy na wypadek porozumienia pokojowego z Rosją. Jest to już kolejna z propozycji dotyczących architektury bezpieczeństwa w Europie przedstawianych w ostatnich latach przez prezydenta Macrona. Wielkoskalowa wojna na Ukrainie i fiasko polityki wschodniej Niemiec sprawiły, że prezydent Macron próbował pozycjonować Francję na nowego lidera Europy. Podobne nadzieje może wiązać z obawami dotyczącymi kształtu przyszłej polityki USA i próżni bezpieczeństwa, jaka może się wytworzyć w Europie. Co więcej, pomimo wzrastającego zapotrzebowania na technologie wojskowe i energetyczne w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, Francja – mimo posiadanego potencjału w obu obszarach – nie stała się beneficjentem znacznej liczby wielkoskalowych kontraktów. Wybór dostawców w regionie jest bardzo często warunkowany czynnikami politycznymi i bezpieczeństwa. Ze względu na swoje niskie zaangażowanie w zabezpieczanie wschodniej flanki NATO i trudną do oszacowania klarowność intencji Francja ma problemy z polityczną wiarygodnością. Kolejne inicjatywy prezydenta Macrona mają odwrócić ten negatywny z perspektywy francuskiej trend.

**Wnioski.** Zwycięstwo D. Trumpa w wyborach prezydenckich w USA doprowadziło do zdynamizowania działań dotyczących architektury bezpieczeństwa w Europie. Głównym motorem napędowym rozmaitych aktywności jest obawa przed zmianą polityki zagranicznej USA, ale także dostrzeżenie obiektywnych zmian w środowisku międzynarodowym, do których europejscy sojusznicy NATO muszą się dostosować. Zmiana w Białym Domu może także budzić obawy związane z osobistymi animozjami. Prezydent elekt USA traktuje politykę personalnie, a nie jest tajemnicą, że część europejskiego mainstreamu politycznego dość jasno artykułowała niechęć względem niego. Perspektywa prezydentury D. Trumpa jest jednak jedynym czynnikiem stojącym za ostatnimi wydarzeniami z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie. Zazwyczaj są one determinowane również szeregiem innych czynników, takich jak cykle wyborcze czy konieczność poszukiwania koalicji międzynarodowej na rzecz rozmaitych działań bądź realizacji interesu narodowego.